

Aborcja znaczy życie!

1 października 2018

W stolicy po raz pierwszy odbył się wczoraj marsz w ramach obchodów corocznego Światowego Dnia Bezpiecznej Aborcji. Polskie aktywistki pro-choice demonstrowały pod hasłem żądania legalnego, bezpiecznego, bezpłatnego – jednym słowem w pełni dostępnego – przerywania ciąży.



Udane mobilizacje na rzecz sprzeciwu wobec planów zaostrzenia polskiego prawa aborcyjnego, mające miejsce od października 2016 r., skłoniły środowiska domagające się liberalizacji, do pójścia o krok dalej. W niedzielę popołudniu organizacje kobiece stojące na straży praw reprodukcyjnych kobiet, m.in. Aborcyjny Dream Team, Warszawski Strajk Kobiet i Porozumienie Kobiet 8 Marca zorganizowały marsz dla uczczenia Światowego Dnia Bezpiecznej Aborcji, który przypadł dwa dni wcześniej – 28 września. Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w Polsce. Zostało poprzedzone kampanią informacyjną, która objęła m.in. wykupienie powierzchni reklamowej na stołecznych przystankach komunikacji miejskiej.

Demonstracja odbyła się pod hasłem „Aborcja znaczy życie” i zgromadziła około 1,5 tys. osób. Po raz pierwszy maszerowano nie tylko w akcie niezgody na zaostrzanie prawa, ale na rzecz

prawa kobiet do w pełni legalnej, bezpiecznej, całkowicie dostępnej aborcji.

Podczas otwarcia zgromadzenia głos zabrała Grace, aktywistka pro-choice z Irlandii. W tym roku w jej kraju odbyło się referendum, w którym zdecydowana większość Irlandek i Irlandczyków opowiedziała się za legalizacją aborcji. „To, co dziś robicie, jest niesamowite” – mówiła Grace do zgromadzonych. „Zaledwie kilka lat temu zaczęłyśmy organizować marsze, żeby wywalczyć nasze prawa. Nie myślałyśmy nawet, że zmiana będzie możliwa. Jednak w tym roku 70 proc. społeczeństwa zagłosowało za uchyleniem zakazu aborcji. Robiąc to, co robicie dzisiaj, zmiana jest nie tylko możliwa – zmiana jest pewna. Polska będzie następna!”

Marsz wyruszył z Ronda Dmowskiego i skierował się na wschód, w stronę Mostu Poniatowskiego. Jego uczestniczki – tak jak zapodziały to organizatorki – szły w przyjaznej i pozytywnej atmosferze przy akompaniamencie muzyki, by dać wyraz przekonaniu, że aborcja nie musi oznaczać tragedii i życiowej traumy, jak ukazują ją zwykle polskie media, a jest częścią codziennego życia i może oznaczać radość. Skandowano: „Solidarność naszą bronią”, „Wolność, równość, aborcja na żądanie”, „Nie chcesz aborcji to jej sobie nie rób”. Powiewały flagi tęczowe, ruchu antyfaszystowskiego i radykalnego związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza.

Demonstracja spotkała się również z kontrdziałaniami podjętymi przez środowisko antyaborcyjne. Fundacja PRO Prawo do Życia ustawiła wzdłuż trasy marszu dobrze znane już warszawiakom furgonetki oklejone rzekomymi krwawymi ofiarami aborcji (zdjęcia używane przez przeciwników aborcji nie przedstawiają poaborcyjnych płodów, ale płody po poronieniu – przypis).

Na środku Mostu Poniatowskiego doszło do oficjalnego rozwiązania zgromadzenia, żeby część uczestniczek mogło odpalić pirotechnikę. Rozbłysły różowe flary. Część zgromadzonych nie kryła zaskoczenia takim obrotem spraw,

spodziewali się bowiem dotarcia na drugi brzeg Wisły, na Rondo Waszyngtona. Był to jednak finał marszu zgodny z intencjami organizatorek. „Chciałyśmy rozwiązać zgromadzenie z hukiem, zrobić dym dla aborcji, dlatego demo zostało rozwiązane” – tłumaczy jedna z organizatorek Natalia Broniarczyk z Aborcyjnego Dream Teamu. Tłum rozszedł w kierunku obu brzegów rzeki, a na moście zawisł transparent z napisem „aborcja” wykonanym fluorescencyjną farbą.

„Było dokładnie tak, jak chciałyśmy” – podsumowała z zadowoleniem Broniarczyk. „Naszym marzeniem było zrobić wesoły, kolorowy, taneczny marsz po darmową, dostępną i bezpieczną aborcję. Było tanecznie, było kolorowo. Chcemy, żeby to wydarzenie na stałe wpisało się feministyczny kalendarz, tak samo jak w Irlandii.”

Demonstrantki, które opuszczając most skierowały się w stronę Pragi, w okolicach Ronda Waszyngtona napotkały niewielką pikietę przeciwników aborcji. Zgromadzenie, nad którym wznosiły się sztandary organizacji Obóz Narodowo-Radykalny, „powitało” uczestniczki marszu wyzywając je od nazistek, skandując hasła: „Ave Christus Rex” oraz „Sądzić, palić, ekskomunikować”. Obyło się bez konfrontacji fizycznej.

Początki Światowego Dnia Bezpiecznej Aborcji sięgają 1990 r. i był początkowo obchodzony przez organizacje kobiece z krajów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, chociaż nie funkcjonował pod tą nazwą. W 2011 r. 28 września został ogłoszony świętem międzynarodowym przez Globalną Sieć Kobiet na rzecz Praw Reprodukcyjnych, a obecną nazwę zyskał w 2015 r. W 2016 r. 28 września był dotychczas był najliczniej celebrowany na całym świecie. W tym roku po raz pierwszy doczekał się obchodów w Polsce.

Autorstwo: PJ

Zdjęcie: Paweł Jaworski

Źródło: Strajk.eu